

MARIOŁA JARCZYKOWA
Uniwersytet Śląski

Oratorska oprawa „przyznawania lat” Januszowi Radziwiłłowi (1612-1655)

Wśród wielu przekazów oracji Krzysztofa Radziwiłła spotykanych w XVII-wiecznych źródłach jedną z najbardziej popularnych jest jego mowa, gdy „przyznawał lata” synowi w Trybunale Wileńskim w 1628 roku. Do tego okolicznościowego przemówienia zazwyczaj dołączony jest „respons” księcia Janusza dziękującego rodzicom za uznanie jego dojrzałości. Obszerniejszy kontekst mowy hetmana stanowią w niektórych przekazach również wiersze komentujące „sprawne lata” księcia oraz odpowiedź od Koła Trybunalskiego wygłoszona przez jego marszałka – Aleksandra Chaleckiego. Swoistym dopełnieniem tych mów związanych z uznaniem dojrzałości księcia jest oracja Janusza prezentowana na synodzie wileńskim oraz powitanie syna powracającego już z wojaży zagranicznych przez ojca-hetmana.

Teksty te wyróżniają się na tle typowego oratorstwa barokowego, są zazwyczaj kopiowane w rękopisach wśród innych oracji Krzysztofa Radziwiłła, niektóre z nich zostały także wydrukowane w XVII wieku¹. W przemówieniu ojca do syna, które możemy datować, zgodnie z wileńską sesją Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego, na czas między 7 maja a 27 sierpnia 1628 roku², hetman dał wyraz nie tylko troski o odpowiednie wykształcenie syna, ale też o właściwe przygotowanie go do pełnienia w przyszłości funkcji publicznych. Decyzje o uznaniu ograniczonej pełnoletności szesnastoletniego księcia i wysłaniu Janusza do „cudzych ziem” zostały podjęte w trudnych dla Radziwiłła okolicznościach, w atmosferze skandalu związanego z tzw. „spiskiem orleańskim”³. Oskarżony o próbę wprowadzenia na tron polski Gastona Orleańskiego, Krzysztof obawiał się nie tylko o swoje, ale także o bezpieczeństwo ro-

¹ Przemowa Jaśnie Oświeconego Książęcia Jego M. Krzysztofa Radziwiłła na Birzach i Dubinkach, hetmana W.Ks.L. na ten czas marszałka trybunalskiego miana w Kole Trybunalskim gdy lata synowi swemu starszemu Ks. Jego M. Januszowi przyznawał; Podziękowanie J. O. Ks. Janusza Radziwiłła; Respons od Koła Trybunalskiego przez J.M. pana Aleksandra Chaleckiego z Chalicz, marszałka lidskiego i ad hunc actum trybunalskiego (B.m. dr. i r.).

² Zob. H. Wisner, *Janusz Radziwiłł 1612-1655 wojewoda wileński, hetman wielki litewski*. Warszawa 2000, s. 20.

³ Zob. „Spisek orleański” w latach 1626-1628, oprac. U. Augustyniak, W. Sokołowski. Warszawa 1990.

dziny. Stanisław Buczyński w liście z grudnia 1627 roku tak streszczał tajne instrukcje, w których znalazł się zapis o Januszu:

KsJM pana Janusza teraz *extra regnum* wysłać nie radzi. Konfirmowaliby się w tem, co Arciszewski, żeś go WKsM *pro obside* obiecał dać królowi francuskiemu. Zaraz by rzeczono „jużi go posłano w zakładzie”. A do tego, że teraz niebezpieczno nie telko dla wojen, ale i dlatego, żeby zaraz Austriakom i infantce dano stąd o tem znać, szpiegowaliby KsJM *insidiarentur*⁴.

Wcześniej, w 1619 roku, książę Krzysztof planował zagraniczny wyjazd syna na studia dopiero po osiągnięciu przez niego pełnoletności, czyli w wieku 24 lat. Zgodnie z dyspozycjami wyrażonymi w testamencie hetmana, Janusz od 17 do 21 roku życia

[...] ma się bawić albo na wojnie jakiej lub w Ojczyźnie, lub w obcym którym państwie będzieli okazują, byle na wojnie sprawiedliwej, a takiej gdzie by dobre ćwiczenie mógł brać w sprawach rycerskich⁵.

Wojskowe przygotowanie syna hetmana było bardzo ważne również w późniejszym okresie, Maciej Kazimierz Sarbiewski tak pisał do Janusza Radziwiłła w 1627 roku, kilka miesięcy przed przyznaniem mu „sprawnych” lat:

Duo sunt quae in Rep[ublica] plurimum possunt: calamus et gladius. Ornatus altero Patriam, altero armamus.[...] Bene ergo faciunt, qui iuvenilem et recens a natura acceptam utriq[ue] assuefaciunt manum et Pacis iuxta, Belliq[ue] artibus ad dignitate[m] grassantur. Utrumq[ue] Ill[ustrissi]mi Patris Tui, domesticum exemplum, Maximi Patris, Magne Fili, Te docebit⁶.

Książę Krzysztof został wysoko oceniony przez jezuitę także jako wyróżniający się orator:

Maximum Patrem Tuum, vere dixi, ore enim et manu, magnum esse est esse Maximum. Vir in Rep[ublica] Princeps aut loquitur aliquid pro Patria, aut facit; nam cogitare plurima etiam ignavi solent. Primum illud magnum fuit in Cicerone, in Hortensio, in Crasso, sed maius utrumq[ue] in Pompeio, in Augusto apud Romanos, apud nos, in Patre tuo maximum?⁷

⁴ Tamże, s. 225.

⁵ U. Augustyniak, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*. Warszawa 1992, s. 154.

⁶ List z Wilna 1 XI 1627. Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD) Zbiór Branickich z Sucheja S-38-M, s. 65-66, „W państwie istnieją dwie rzeczy, które najwięcej mogą: pióro i miecz. Pierwszym ojczyznę ozdabiamy, drugim bronimy.[...] Dobrze zatem postępują ci, którzy rękę młodzieńczą, dopiero co stworzoną przez naturę mają w zwyczaju przyzwyczajając do obu tych rzeczy i przez sztuki zarówno pokoju, jak i wojny do godności kierują. Jednego i drugiego nauczyciela Cię, wspaniałego synu jeszcze wspanialszego Ojca domowy wzór”. Tłumaczenie listu: Aleksandra Golik Prus.

⁷ Tamże, s. 66, „Prawdziwie powiedziałem, wspaniałego Ojca Twego, bowiem iż jest wielki w wymowie i czynie, wiadomo, że jest najlepszy. Obywatel w państwie, książę albo mówi coś w obronie ojczyzny, albo czyni. Bowiemy także gnuśni mają zwyczaj wiele myśleć. Najpierw było to wielkie u Rzymian w Cyceronie, Hortensjuszu, Krassusie, lecz obie rzeczy jeszcze większe w Cezarze, Pompejuszu, Auguście, największe zaś u nas, w Ojcu Twoim.”

„Rzecz” w Trybunale porównanego do najwybitniejszych mówców rzymskich hetmana zaczyna się od wskazania przyczyny wystąpienia. Radziwiłł, tak jak każdy ojciec, troszczył się o wykształcenie i przyszłość swojego potomka. W *exordium*, poprzez wykorzystanie *dubitatio*, książę Krzysztof przedstawił przemyślenia wynikające z własnych doświadczeń życiowych:

Nie wiem, jeśli by się mógł na świecie należeć ociec albo w rozum tak obnażony, albo tak pieszczono od fortuny wypiaszowany, że przedsię którąkolwiek minuta i jakkolwiek przeciwna *sors* nie miała nań kiedy zakołać, aby *brevitatem et incertitudinem aevi sui* pamiętał, *et cura posteritatis* myśl swą zabawiał. Pogotowiu o mnie możecie WMM PP *me tacente* rozumieć, jeśliżem ja, nad którym fortuna nie pieszczot, ale chytrych sztuk i rozmaitych szkodliwych fortelów wielu nieraz dowodzić chciała, mógł być takiego kołatania próżen⁸.

Krzysztof podkreślał, że postępuje tak jak każdy odpowiedzialny i mądry rodzic, któremu zależy na odpowiednim przygotowaniu do życia swojego dziecka, jednocześnie aluzyjne uwagi na temat trudności życiowych hetmana niewątpliwie mogły być odczytywane w kontekście „spisku orleańskiego”, odsunięcia od dworu królewskiego i poczucia zagrożenia. Radziwiłł, opisując priorytety życiowe, które starał się wpoić dzieciom, podkreślał swoje zasługi wobec państwa:

Gdyż nie to mnie *urgebat*, abym potomstwo po sobie bogate zostawił. [...] Aleśm zawsze wolał być swoich intrat hojnym szafarzem niż ścisłym stróżem. A o dziatkach tom sobie z onym atenienskim hetmanem mawiał: „Będali się przystojnie rządili, dosłuży się u Pana i u Rz[ecz]p[ospoli]tej przystojnych dostatków, jeśli też źle, tedy *opes alimenta mali[tiae]* szkoda im zostawować”⁹.

Krzysztof wyraźnie zaznaczał, że otoczony jest wieloma wrogami, którzy mogą zaszkodzić także jego dzieciom, podkreślał zarazem, że ma równie dużo wypróbowanych przyjaciół, świadków swojej cnoty i „szczyrej ku ojczyźnie miłości”. Po *exordium* przedstawiającym bardziej oratora niż „bohatera” oracji, Krzysztof przeszedł do głównego wątku mowy, czyli nawiązał do edukacji syna Janusza, któremu przed Trybunałem Wileńskim przyznawał „sprawne” lata:

[...] ta jedna *cura* i *sollicitudo* tkwiła mi zawsze w głowie, to jest jakobym za żywota mego mógł dziatkom moim takie dać ćwiczenie, żeby i Bogu, i Ojczyźnie, i Panu, i Przyjacielowi, i Domowi swemu godni z nich służy byli. I choćby ich w czym fortuna upośledziła, aby *virtute et meritis* nadstawić sobie tego umieli. Gdyżem to upatrował, że *educatio* na cudze ręce puszczona ojcowskiemu w tej mierze równa być nie może i *terrebat* mnie częste w domu moim *funera*, które z nieoszaczowanym żalem naszym i z stratą niepowetowaną co raz mógł Radziwiłłowskiich przyczyniały¹⁰.

⁸ Rkps. Biblioteki Zakładu Narodowego im Ossolińskich we Wrocławiu 3563 II, s. 203.

⁹ Tamże, s. [204].

¹⁰ Tamże, s. 205.

Deklaracja starań o dobre wykształcenie potomstwa nie była tylko sloganem w ustach księcia. W dokumentacji archiwalnej zachowało się, oprócz listów świadczących o żywym zainteresowaniu postępami w nauce Janusza, wiele szczegółowych instrukcji, zaleceń dotyczących nauki pod okiem domowych preceptorów i w szkole słuckiej. Wzmianka o mogiłach radziwiłłowskich odnosiła się do pogrzebów zmarłych dzieci Krzysztofa: Mikołaja Radziwiłła (1610-1611), Jerzego (1616-1617), Stefana (ur. zm. 1624), Halszki (1622-1626). W tytułach niektórych przekazów analizowanej mowy pojawia się określenie Janusza jako „syna starszego”, w 1628 roku był on jednak jedynym męskim potomkiem Krzysztofa i doczekał wieku dojrzałego razem z siostrą Katarzyną. W mowie pojawili się nie tylko najmłodsi członkowie rodu, ale także przodkowie księcia Krzysztofa. Hetman nawiązał bowiem do pewnego modelu wychowania w rodzie pieczętującym się herbem „Trzy Trąby”:

[...] jako dziada mego nie zasmęciło to, iż ociec mój w kilkunastu lat wieku swego był przy nim w potrzebie ulskiej, był nie tylko jako *spectator*, ale jako i żołnierz. Przy tym jako pan ociec i dobrodzi[ej] mój nie miał stąd żalu, że w tych leciech, w jakich teraz syn mój Janusz, brata mego zmarłego na francuskie i węgierskie, mnie na kurlandskie wojny wyprawiał ¹¹.

Krzysztof wspominał o wspólnej służbie wojskowej Mikołaja „Rudego” i swego ojca – Krzysztofa „Pioruna”, którzy brali udział w zwycięskiej bitwie z armią moskiewską nad rzeką Ułą w 1564 roku¹², natomiast jego brat w czasie zagranicznych studiów spędził 2 miesiące w obozie pod Amiens u boku Henryka IV, uczestniczył w potyczce z Hiszpanami, w czasie której został ranny. Później Janusz rokoszanin przebywał w obozach węgierskich i zwiedzał twierdze nad Dunajem¹³. Wzmianka o udziale w niderlandzkich wojnach dotyczyła pobytu Krzysztofa Radziwiłła, który po zakończeniu edukacji w Niemczech, Szwajcarii, Francji i Anglii przebywał w obozie Maurycygo Orańskiego, przyglądał się walkom i czynnie wykazywał się w potyczkach¹⁴.

Janusz miał w zamierzeniu ojca kontynuować ten sposób przygotowania do kariery wojskowej i politycznej. Książę nie wspominał o tym w swojej mowie bezpośrednio, ale przywołane przykłady z historii własnego rodu wyraźnie uwypuklały znaczenie odpowiedniego wykształcenia militarnego. Jeden z wierszy dołączonych do niektórych przekazów mowy „przy przyznawaniu lat” Januszowi nawiązuje do takich planów edukacji:

Jedźcie w Boży czas i w dobrą godzinę,
Jedź, a obejrzy tam cudzą krainę.

¹¹ Tamże, s. [206].

¹² H. Lulewicz, *Radziwiłł Krzysztof zwany Piorunem*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30/2, z. 125, Wrocław 1987, s. 265.

¹³ M. Chachaj, *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin 1995, s. 42-43.

¹⁴ Tamże, s. 50.

Przypatrz się ludziom, jakie obyczaje
I jakie stroje tam który kraj daje.
Wojskom się przypatrz, przypatrz obozowi,
Ale najbardziej tamtemu ludowi,
Który się uczy rycerskiej nauki,
W chłopa dobrego czyniąc i nieuki.
A powróć zasię do swojej dziedziny,
Zwiedziwszy wszystkie tameczne krainy¹⁵.

Janusz został przedstawiony zgromadzonym na Trybunale jako osoba niepozorna z wyglądu, ale odpowiednią dojrzałością umysłową i cechami charakteru do oficjalnego „przyznania lat”. Krzysztof tak bowiem opisywał syna:

Zatrzymałem się tedy z tym przyznaniem lat, ażby syn nasz Janusz rodzicielskie o sobie *testimonium* mógł *adequare* jeśli nie wzrostem (który wprawdzie drobny jest), tedy wždy słuszną lat zupełnością *et iudicio* latom *correspondente*. Czego, iż nam Pan Bóg z łaski swej dał doczekać, atóż *hanc spem nostra[m]* WMM PP prezentujemy i onemu z władze swej rodzicielskiej lata przyznawamy i WMMnaszych MM PP jako *testes* i *arbitros* tego przyznania naszego o przyjęcie prosimy¹⁶.

Hetman wyjaśniał deputatom, że nie uznał „sprawnych” lat potomka według obowiązujących zasad, czyli w wieku 15 lat¹⁷, lecz zatrzymał się z tym do momentu, kiedy syn rzeczywiście okazał się godnym dziedziczenia i ograniczonej odpowiedzialności prawnej.

„Respons” 16-letniego księcia, prawdopodobnie pierwsza publiczna mowa Janusza, wszędzie towarzyszy kopiom mowy Krzysztofa Radziwiłła. Tytuły oraz początek oracji różnią się w poszczególnych przekazach, co jest o tyle istotne, że młody książę zwracał się nie tylko do ojca, ale także do obecnej w Trybunale matki.

W *exordium* początkujący mówca wyraźnie odwołał się do oracji hetmana, podkreślając, że powinna zostać odebrana przez słuchaczy „jako jeden konterfet rodzicielskiej ku mnie miłości”, jednocześnie zaznaczał swoją niepewność i kontrast wkraczającego w dojrzałość młodzieńca z „ucieczkami” beztróskiego dzieciństwa:

Wszystkie dobrodziejstwa od W. Ks. Mci, wszystkie pieczołowania z wielką mnie dotąd przychodziły uciechą. Dzisiejsza sprawa tylko taka jest, która mnie nie tylko obciąża, ale trwoży [...]. Bo dotąd wszystkie *aetatis imperfectiones* pod płaszczykiem niedoszłych lat moich mogły na mnie abo *latere*, abo *veniam mereri*; teraz *nihil supererit*, co by mnie abo zasłonić, abo wymówić mogło. Przedtym dosyć mi było na tym *per intervalla proficere*, teraz zadana mi jest *necessitas*, abym *in memento* tym się być pokazał, czym mię WKsMść mieć chcesz¹⁸.

¹⁵ Rkps. Biblioteki Zakładu Narodowego im Ossolińskich we Wrocławiu 3563 II, s. [208].

¹⁶ Tamże, s. [206].

¹⁷ Zob. J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, wyd. 4, Warszawa 1985, s. 228.

¹⁸ Rkps. Biblioteki Zakładu Narodowego im Ossolińskich we Wrocławiu 3563 II, s. 207.

Janusz zwracał się do deputatów zgromadzonych na Trybunale, zapewniając ich:

[...] jako syn WKsMci i jako cnotliwy Radziwił[ł] na się daję, że nie tylko, żeby mnie to dzisiejsze WMPP o mnie *iudicium* zepsować albo nadętym i władze ojcowskiej i macierzyńskiej wzgardzicielem uczynić miało, owszem pilniej już przedtym *potestati* WWKsKsMM i tych, których mi słuchać każecie podlegać będę i bez WWKsM wolej jako najpewniejszych przewodników moich żadnej się najmniejszej rzeczy nie poważę. Bo jeśli się co ludziom podobać do mnie będzie, mnie stąd samemu pochwała uroście. Jeśliby też co we mnie ganili, łącznie mi będzie pod władzą rodzicielską żyjącemu tym się wymawiać, że tak mnie rodzicy mojej mieć chcieli i tak się sprawować kazali¹⁹.

W końcowym fragmencie mowy powtórnie zostali przywołani Krzysztof i Anna Radziwiłłowie jako przewodnicy życiowi księcia i osoby wspólnie podejmujące decyzje o oficjalnym zatwierdzeniu jego ograniczonej samodzielności. *Wiersze o przyznaniu lat Ksi[ia]żęciu Janusz[owi] Radziwiłłowi* również przedstawiały rodziców magnata:

Januszu Radziwile chcesz tej tajemnicy
Wykład wiedzieć, żeć lata przyznają rodzicy.
Dlatego żebyś się znał być takim mężem,
Który Cnoty od złości rozumu orężem
Odcinać ma, porzućże dziecinne zabawy,
Myślą i rzeczą męskie wykonywaj sprawy.
Masz lata, masz i rozum stróżem bądź sam sobie.
Nikt lepszym być nie może, jako ty sam sobie.
Żyj Bogu, żyj rodzicom, ojczyźnie i sobie,
A po stu lat niech takiż wnuk żyje po tobie²⁰.

Wiersz, podobnie jak mowa Krzysztofa, podkreśla hierarchię wartości, które dla przyszłego polityka i wodza powinny być najważniejsze, na ich czele stoją Bóg i Ojczyzna. Hetman dodawał do tego służbę Panu, czyli królowi, przyjaciółom i „Domowi swemu”. Podniesiony został dwukrotnie także rozum, jako wartość pozwalająca na samodzielne, mądre kierowanie swoim życiem. Kolejny, dołączony do omawianych mów wiersz podkreślał dojrzałość intelektualną księcia w alegorycznym obrazie nawiązującym do przedstawiającego czarnego orła herbu Radziwiłłów²¹. Utwór eksponował jednak bardzo silnie rolę matki, która udzielała swemu synowi pouczeń i dawała wskazówki życiowe. Troska macierzyńska wyrażała się także poprzez ostrzeżenia przed czyhającymi niebezpieczeństwami i przed wrogo nastawionymi ludźmi, co mogło być odczytywane jako kolejna aluzja wobec nieprzyjaznej atmosfery wokół Radziwiłłów:

Orlica swoje orlą gdy opuścić miała,
Z miłości macierzyńskiej tak napominała:

¹⁹ Tamże, s. 207.

²⁰ Tamże, s. 207-208.

²¹ Zob. S. Górzynski, *Rodzina Radziwiłłów i ich tytuły*, [w:] *Radziwiłłowie herbu Trąby*, Warszawa 1996, s. 46-47.

„Synu już na świat leciszy, pomniej na przygody,
Strzeż się zwierząt drapieżnych, strzeż ognia i wody”.
Rzecz orlik: „Będę to pamiętał do wieka,
Ale mi dziw, że się strzec nie każesz człowieka,
Przed którym się najsroższe zwierzę nie ostoï,
Tego się matko moja więcej bać przystoi”.
Orlica obaczywszy, że orlicz z rozumem,
„Lećże już” rzekła „z Bogiem, a żyj swoim humem”²².

Paraboliczna scena wypuszczania potomka spod opiekuńczych skrzydeł matki-orlicy stanowi swoiste uzupełnienie mowy ojca do syna.

„Rzecz” Krzysztofa w Trybunale zazwyczaj pojawia się w kopiariuszach i drukach wspólnie z odpowiedzią syna. W niektórych przekazach pomija się jednak „respons” Janusza, umieszczając za to odpowiedź Aleksandra Chaleckiego, marszałka trybunalskiego. Mówca – poseł na sejm i marszałek izby poselskiej²³, dobrze był znany Krzysztofowi Radziwiłłowi, między innymi dziękował mu w liście z Lidy w 1624 roku za obronę przed „kupami swawolnymi”²⁴.

W Trybunale Chalecki, po powitaniu pary książęcej, podkreślił, podobnie jak Krzysztof i Janusz Radziwiłłowie, „rodzicielski afekt”, więcej uwagi poświęcił jednak pochwałę szesnastoletniego magnata:

[...] szczęśliwie w lata, szczęśliwie w bogobojne ćwiczenie podniesionego [...] piękna *indoles*, bujny *genius*, dziwnie ozdobne i roztropne ćwiczenie nam czyni nadzieję [...], że niezadługo Ks[ię]cia Jmci Janusza WKsMśc ujrzysz *compendium* natury, cnoty i wysokich postępów [...]²⁵.

Chalecki nazwał młodego Radziwiłła synem Scypiona, zapowiadając, że wkrótce zostanie on:

[...] Ojczyźnie radą Fabius, odwagą Aemilius, sercem i miłością ku swobodzie Ojczyzny Brutus²⁶.

Inne porównania młodzieńca pojawiające się w oracji marszałka to nazwanie go diamentem i pierścieniem familii, wieńcem obrazów przodków oraz typowe wykorzystanie motywu orlika śmiało patrzącego w słońce. Czy były to tylko konwencjonalne i panegiryczne środki wyrazu i czy rzeczywiście Janusz był postrzegany jako dobrze zapowiadający się młodzieniec, a wkrótce student zagranicznych uczelni?

²² Rkps. Biblioteki Zakładu Narodowego im Ossolińskich we Wrocławiu 3563 II, s. [208].

²³ Zob. K. Niesiecki, *Herbarz polski*. T.3. Lipsk 1839, s. 13.

²⁴ Zob. U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585-1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001, s. 198.

²⁵ Cyt. za: J. Ostrowski-Danekowicz, *Swada polska i łacińska albo miscellanea oratorskie...*, t. 1, Lublin: Drukarnia Collegium Societatis Iesu 1745, s. 243.

²⁶ Tamże, s. 243.

W cytowanym już wcześniej liście Sarbiewskiego do szesnastoletniego księcia również spotykamy bardzo pozytywne określenia adresata, nazywanego „ozdobą radziwiłłowską”. Jezuita sprecyzował dokładniej, czego wszyscy oczekują po potomku sławnego hetmana:

*Ad magna quaedam Te natum ominamur omnes. Calamum Tuum Bibliothecae Principum, scriptoria Regum, archivaria expectant Regnorum. Linguam tuam Patriae pridem in Patre devotam expectant equitum circuli, subsellia senatus, curiae celebritas; gladium Tuum expectat Lith[uania] feliciter a Patre Tuo defensa, iam tum magis Patriae quam Tuo, expectat Moschovia Radiviliorum virtuti fatalis et diligenter reliquos foederis annos supputat*²⁷.

Chalecki chwalił Krzysztofa za przedstawienie dobrze zapowiadającego się syna w Trybunale, nazwał akt przyznania lat składaniem dziecinnej szaty i metaforycznie ujął prezentację Janusza przed sądem „[...] *non in herba* tylko, ale *in fructu et arista*”²⁸.

Oracja marszałka została zakończona życzeniami dla młodego księcia oraz pochwałą „swady” Radziwiłłowskiej:

„[...] poważną oracją WKsMści wzbudzeni, [...] życzliwości naszej votum dajemy: *profice, cresce, senesce*”²⁹.

W sylwie Branickich z Suchej, przechowywanej w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, zachowały się mowy Krzysztofa i Janusza Radziwiłłów, natomiast z oracji Chaleckiego skopiowano jedynie trzy ostatnie słowa zakończone sakramentalnym „Amen”. W kopii nie ma występujących w niektórych przekazach wierszy komentujących przyznawanie lat, jest natomiast kolejna oracja młodego Radziwiłła nie spotykana w innych przekazach – *Mowa Księcia Je[g]o Mci Pana Janusza Radziwił[ł]a na synodzie wileńskim 1628*. Wystąpienie przed zgromadzonymi kalwinistami miało dla przywódców tego wyznania na Litwie szczególne znaczenie, co Janusz wyraźnie podkreślił, przeciwstawiając to zacne gremium innym, świeckim:

Mciwi Panowie. Widzę to, że więcej u Ksi[ę]cia Je[g]o Mci pana ojca i dobrodzieja me[g]o ważyło przymknąć mię tu do siebie kwoli synodowi Kościoła Boże[g]o i przypatrzeniu się je[g]o porządkom, niż mię albo na zjazdy jakie publiczne, albo *ad aliqua theatra spectanda* posyłać. Bo *excusius* to jest *versari in Familia Dei* i *incolatum* w Domu Bożym a *teneris* sobie nabywać niż w R[zeczypos]p[oli]tej *ad iura Civitatis* należeć. *Desideratius* to jest mieć *portionem cum Sanctis* niż wszystkiego świata przyjaźń i *consortium* pozyskać. Na ostatek przedniejsza to jest wiedzieć

²⁷ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Zbiór Branickich z Suchej S-38-M, s. 66: „Wszyscy też wierzymy, iż urodziłeś się do wielkich spraw. Na Twe pióro czekają biblioteki książąt, skrzynie królów, archiwa królestw. Rady Twej, wiernej od dawna ojczyźnie, wcześniej znajdowanej w Ojcu, oczekują koła szlachty, krzesła w senacie, sława kurii. Twego miecza potrzebuje Litwa, szczęśliwie przez Twego Ojca obroniona, bardziej już dla ojczyzny niż dla Ciebie; oczekuje nieszczęsna, z powodu męstwa Radziwiłłów, Moskwa i dokładnie odlicza lata pozostałe do dotrzymania przymierza”.

²⁸ Cyt. za: J. Ostrowski-Danekowicz, *dz. cyt.*, s. 243.

²⁹ Tamże.

quibus officiis Bogu, Kościołowi je[g]o i samemu sobie *teneor* niż przetrząsać *quibus institutis in Repub[lica] vivatur*³⁰.

Mowa Janusza wyraźnie podkreślała nadrzędność synodu nad władzą świecką. Uważał, że to jest właściwe forum do przedstawienia swoich pierwszych oracji, zwłaszcza że czynił zarazem „Księcia Je[g]o Mci rozkazaniu dosyć”. Janusz usprawiedliwiał debiutancki charakter swego wystąpienia, gdyż zastrzegł się, że nie chce się

[...] z mowami moimi wymykać i *periculum immaturi iudicii* o rzeczach głębokich i lata moje przenoszących czynić miał (bo takiej immodescyje nie przywykł), ale żebym *ares et mentem* poważnym konsultacjom WMciow *reverenter* attemperował, żebym się zaprawiał *ad eam sortem ferendam*, w której tu P. Bóg domowników swoich ćwiczy i poleruje³¹.

Młody magnat swoje krótkie wystąpienie zakończył życzeniami dla wszystkich obecnych na synodzie i poprosił aby „MMPP jako swe[go] własnego znać i w łasce swej chować mię raczyli”³².

Po uznaniu ograniczonej pełnoletności syna i po jego pierwszych wystąpieniach publicznych, Janusz został wysłany za granicę w celu dalszej edukacji. Nadal nie był w pełni samodzielny, musiał liczyć się ze zdaniem ojca, który szczegółowo opracował plan podróży i studiów. Wśród wielu zaleceń księcia Krzysztofa znalazła się także wskazówka dla nauczycieli, aby syna wprawiać: „[...] w przystojne z ludźmi mądrymi dyskursy, witania, przyjmowania gości i w insze *orationum argumenta*, nie tak dalece patrząc, żeby długiego co mówił, jako więcej, żeby pięknie stanął i bezpiecznie sobie poczynął.”³³ W ćwiczeniach w tym zakresie mogły pomóc wskazane w rejestrze podróźnej biblioteczki *Orationum Syntagma srebrem oprawne*³⁴.

Janusz wyjechał na studia 13 września 1628 roku w towarzystwie opiekunów i służby³⁵. Kierownictwo wyprawy objął ochmistrz Aleksander Przypkowski, któremu pomagał marszałek dworu Albrycht Dembowski. Pod okiem preceptorów książę miał doskonalić m. in. swoje umiejętności retoryczne, jednak, jak wynika z tonu listu Przypkowskiego przesłanego na Litwę, nie za bardzo starał się zostać wyćwiczonym krasomowcą:

Życzyłbym, żeby się [Janusz] *in stilo tam Latini quam Polonici sermonis* chciał ćwiczyć, aleśmy dotąd nie mogli tego *impetrare*³⁶.

³⁰ AGAD, Zbiór Branickich z Suchej S-38-M, s. 165.

³¹ Tamże, s. 165.

³² Tamże, s. 166.

³³ *Nad generalną o instytucji syna mego Janusza Radziwiłła informacją [...]*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1971, s. 182.

³⁴ AGAD, Archiwum Radziwiłłów, dz. XI, ks. 37, s. 324.

³⁵ H. Wisner, *dz. cyt.*, s. 26.

³⁶ Cyt. za: M. Chachaj, *dz. cyt.*, s. 82.

Krzysztof, który dokładnie śledził postępy syna w nauce, wysłał instrukcje, jak młody książę wybrany na posła przez samego Władysława IV ma realizować powierzone mu legacje do znaczących dworów europejskich:

To ma mieć na pieczy, iż *sermones oratorum* nie mają być *prolixi et distincti*, ale *graves et nervosi*, przetoć i on nie o to *ut multa dicat sed ut bene et graviter dicat* ma być frasośliwy³⁷.

Mowy, któremi poselstwo odprawować będzie *tali oris et sermonis decore* odprawi, żeby nikt nie rzekł, że *redulent pene* na pamięć nauczony i recytowany. A tych wszystkich mów, które tam mieć będzie, przysze mi kopie³⁸.

Janusz traktował swoją funkcję posła królewskiego bardzo poważnie, czemu dał wyraz w liście do Władysława IV, w którym dziękował za takie wyróżnienie, a jednocześnie przedstawiał wątpliwości co do swoich kompetencji:

Wprawdzie w tym szczęściu moim czuję wielki strach i boję się, aby tak świetna *praetexta* na tak błahe ramiona moje dobrze przypaść mogła³⁹.

Po powrocie do kraju, po pięciu latach niewidzenia Janusz spotkał się z ojcem. W 1633 roku został przedstawiony przez Krzysztofa Władysławowi IV i wygłosił kilka mów do króla, królewicza Kazimierza i oficjalnie wobec zgromadzonych przywitał ojca⁴⁰. Ta ostatnia mowa oraz respons hetmana stanowią swoiste podsumowanie oracji wygłoszonych w Trybunale Wileńskim. Janusz publicznie wyrażał swoje zadowolenie ze spotkania, nie kryjąc wzruszenia i dając świadectwo dobrej znajomości spraw, którymi żył książę Krzysztof w czasach rozłąki:

Jako wielkie żale tak i wielkie radości mają tę prerogatywę, że w nich wolno milczeć, a mnie co na świecie radośniejszego potkać może nad to, iż na WKsM M pana po tak długim niewidzeniu, po tak wielu publicznych rzeczy odmianach i mieszaninach i po strasznych, które na głowie byli WMM Pana przeciwnościach, na koniec po wielkich pracach i odważnie dla Pana i Ojczyzny podjętych ekspedycjach, patrzę zdrowego⁴¹.

Krótką mową kończyła się podziękowaniem za wszystkie ojcowskie dobrodziejstwa i życzeniami pomyślności dla rodzica. *Respons na tę mowę od ojca księżęcia*, pomimo oficjalnej sytuacji i obecności najwyższych dostojników państwowych, również utrzymany jest w bardzo emocjonalnym i familiarnym tonie. Krzysztof kolejny raz

³⁷ Rkps. Biblioteki Ossolineum 1858, fond 5 (obecnie zbiory Lwowskiej Biblioteki Naukowej im. W. Stefanyka Ukraińskiej Akademii Nauk), s. 13 r.

³⁸ Tamże, s. 16v.

³⁹ *Kopia listu Ks[ię]cia Je[g]o Mci Janusza Radziwił[t]a z cudzych krajów do Króla Je[g]o Mci Władysława IV dziękując za zlecenie trojake poselstwa do potentatów chrześcijańskich*, rkps. Biblioteki Uniwersyteckiej KUL 2629, k. 209 v.

⁴⁰ Zob. H. Wisner, *dz. cyt.*, s. 42.

⁴¹ Rkps. Biblioteki Ossolineum nr 647 (obecnie zbiory Lwowskiej Biblioteki Naukowej im. W. Stefanyka Ukraińskiej Akademii Nauk), k. 191 v.

przypomniął, że Janusz jest jego jedynym potomkiem męskim, więc spoczywa na nim szczególna odpowiedzialność i troska o podtrzymywanie tradycji rodu w wiernej służbie dla ojczyzny i jej władcy:

Mój miły synu możesz temu wierzyć, że choćbym najwięcej synów miał, przecię po każdym z nich nic bym inszego sobie nie życzył, jedno żeby godnie do służb Je[g]o K.M i Rzeczypospolitej rośli, a pogotowiu, gdy Bóg trzech braci twoich wzięł, a ciebie mi tylko zostawił, tedy w te wszystkie *spes* i wota na ciebie włożył⁴².

Książę Krzysztof nawiązał też do wybranego przez siebie modelu wychowania syna i podkreślał kolejny raz zaangażowanie Radziwiłłów w sprawy Rzeczypospolitej:

Przetoż nie bawiłem cię doma łątkami ani próżnowaniem, ani pieśzcotami rodzicielskimi, alem cię sam przez kilka lat z niematem kosztem chował, gdziebyś w naukach i w językach, i w dziele rycerskim mógł brać profekt [...]. A tak jako się z tego cieszę i Pana Boga chwałę, że mi cię zdrowego przyprowadził, tak Onegoż proszę, aby cię takim rozumem i takimi darami swojemi opatrzył, jakobyś nie tylko mnie i sobie, ale też dobrodziejstwom Je[g]o K.M P Pana Me[g]o Miło[ściwego] przed czasem na cię konferowanym *dedecori* nie był, ze mnie i pomoc, i przykład do wszystkiego mieć będziesz [...]⁴³.

Oracja wygłoszona przed królem i królewiczem była głośną deklaracją lojalności wobec panujących, była też swoistym uzupełnieniem mowy sprzed pięciu lat, skierowanej do wchodzącego w dorosłość syna. Kolejny raz skopiowano nie pojedynczą orację, ale cały zespół mów wygłoszonych w konkretnych okolicznościach, tym razem jednak „głównym bohaterem” nie był książę Krzysztof, którego mowa była potraktowana jako pojedynczy respons w zespole przemówień jego syna. Oracje Janusza wygłoszone po powrocie do kraju nie były jednak tak popularne wśród staropolskich kopistów, natomiast mowa w Trybunale z 1628 roku pojawiała się w wielu manuskryptach, została też wydana drukiem w XVII i w XVIII wieku. Być może o jej popularności zadecydował fakt nietypowego wystąpienia hetmana i brak podobnych wzorców wśród innych barokowych popisów krasomówczych.

⁴² Tamże, k. 192 r.

⁴³ Tamże, 192 r - 192 v.